



Skautki budują tamę z kamieni.



Mili goście u skautów:
(Fot. M. Münz, Lwów)

Sztab na manewrach skautów w Skolem z dr. Wyżykowskim.

Z duchownych jest jeszcze ks. Jonin, proboszcz z Iwandy i alumn seminarium z Petersburga, spora gromadka wiernych z Dynaburga, Lidy, wreszcie z różnych stron Mohylewskiej.

Wogóle przybyło pątników bez mała 400, a wśród nich przeważają kobiety. Jechano specjalnym pociągiem w 14-tu wagonach 4-ej klasy i jednym wagonem II klasy.

Po zwiedzeniu Wilna pątnicy udali się wprost do Częstochowy, gdzie zabawili dwa dni, a w powrotnej drodze zatrzymali się kilka dni w Warszawie.

Sympatycznych gości Warszawa podejmowała

bardzo serdecznie, to też opuszczali oni stolicę Polski pełni podniosłych wrażeń.

Złote gody w domu Radziwiłłów.

Dzień 19 lipca b. r. obchodzono w Olyce na Wołyniu nadzwyczaj uroczyste.

Pan na Olyce, książę Ferdynand Radziwiłł, prezes Koła polskiego w Berlinie, święcił w dniu tym złote gody z małżonką swą, Pelagią z książąt Sa-

piehów, ponadto równocześnie przypadła trzechsetna rocznica założenia ołyckiej ordynacji.

Na piękną tę uroczystość zjechała najbliższa rodzina, znajomi i przyjaciele, przybył też ks. biskup Żarnowiecki oraz liczny zastęp duchowieństwa.

Przedpołudniem odbył się w miejscowej kolegiacie obrzęd złotych godów, po którym odprawiono uroczystą mszę św. O godzinie dwunastej przyjęli księstwo deputacje, między innymi: duchowieństwa i urzędników, administracji dóbr ordynackich, która złożyła w darze piękne album, zawierające widoki gospodarki rolnej i leśnej, parafian ołyckich, mie-



Złote gody w domu Radziwiłłów: Jubilat, Ferdynand ks. Radziwiłł, prezes Koła polskiego w Berlinie, z małżonką, w gronie rodziny.